

TRZY DOKTORATY - str. 4
DOBRA SYTUACJA na rynku pracy - str. 2
Dzisiaj w numerze:

Nie może być wytlumaczenia dla bierności ONZ w Kongo

SEPAĆCIE KALONDZIEGO ZAMORDOWALI

6 wyższych urzędników rządu Lumumby

Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odbędzie się w Afryce?

NOWY JORK PAP. W dniu wczorajszym Rada Bezpieczeństwa wznowiła debatę kongijską. Dag Hammarskjöld zakomunikował, że według informacji przekazanych radzie, na tertorium kongijskim straceni zostali więźniowie politycy w Licie, szefowie, przetransportowani ostatnio z Leopoldville do Bakwangi: Finant, Fataki, Yangara, Muzungu, Elengesa i Nzugi.

W DYSKUSJI, która toczyła się w atmosferze szczególnego napięcia, przemawiali: Stevenson (USA), Loutfi (ZRA), Zorin (ZSRR), Berard (Francja), Dean (W. Brytania). Zorin zwrócił m.in. uwagę, że wiadomości o nowych aktach terroru w Leopoldville i w Katandze rzucają tym bardziej światło na nagłość problemu Kongo.

WIADOMOSC o zamordowaniu 6 polityków przekazał Hammarskjöld, jego specjalny przedstawiciel w Kongo, Hindus Davai. Davai poinformował z kolei „minister sprawiedliwości” marionetkowego rządu separatystycznego w prowincji Kasai, sprzymierzonego z reżimem Mobutu Sese Seko, że zginęła jedna z jego żon.

Z przygotowani do wyborów

Wczoraj w Szczecinie, w gmachu Prezydium WRN, odbyła się wojewódzka narada przedstawicieli terenowych komisji wyborczych, na której omówiono sprawę nadzoru nad przygotowaniem spisów wyborczych, dzielalności obwodów, komisji wyborczych oraz sprawy związane z restitowaniem list kandydatów na radnych.

W EPOCIE NIEBYSZALEGO ROZKWIĘTU NAUKI I TECHNIKI, w epoce, gdy człowiek zwycięsko ogarnia Kosmos — 100 milionów ludzi pozostaje nadal w żarnej tej hańbie naszego stulecia.

„Do wolności kraje kolonialne należy przygotować” — twierdzą kolonizatorzy. Jak wygląda w praktyce owo „przygotowanie” — świadcza liczby dotyczące kontynentu afrykańskiego, terytorium największej penetracji mocarstw kolonialnych. W XVII wieku Czarny Ląd zamieszkiwało 20 proc. ludności świata, dziś — 2 proc. 100 milionów Murzynów wywieziono jako niewolników na kontynent amerykański. W ciągu ostatnich 50 lat ludność b. Konga, Belgijskiego zmniejszyła się o 6 milionów, b. francuskiej Afryki Równikowej o 10 milionów.

Jednakże lata panowania kolonializmu są policzne. Rozkład systemu kolonialnego — to bez pośrednie następstwo zwycięskiej rewolucji społecznych w Wielkiej Brytanii i Azji. W ciągu ostatnich 15 lat POŁTORA MILIARDA LUDZI WYZWOLIŁO SIĘ z JARZMA KOLONIALNEGO. W ubiegłym roku, który przeszedł do historii pod nazwą „ROKU AFRYKI” przyjęto do ONZ 16 państw afrykańskich. Kraje, które w ciągu ostatnich kilku lat wyzwały się z jarzma kolonialnego, czeka jeszcze długa droga do uzyskania pełnej suwerenności. W terdniej walce o całkowitą niepodległość mogą one zawsze liczyć na solidarność i pomoc całej postępowej ludzkości. Solidarność tę szczególnie mocno manifestuje świat w dniu 21 lutego — międzynarodowym dniu walki z kolonializmem — największą hańbą XX wieku. (API)

WYD. AB CENA 50 GR
NAKLAD: 45.475 EGZ.

KURIER
Szczeciński
Rok XVII Wtorek, 21. II. 61 r. Nr 44 (5157)

PLO

wśród 20 największych armatorów świata

W br.: 16 nowych statków wzrosł przewóz na linii północno-amerykańskiej

GDYNIA PAP. Największy nasz armator — Polska Linia Oceaniczna przeżywa w tym roku dalszy rozkwit. Gdynskie przedsiębiorstwo należy już obecnie do 20 największych armatorów świata.

DO KOŃCA BR. PLO otrzymała 15 nowych statków o łącznym tonażu 128 tys. ton. Będą to m.in. dwa duże tankowce, dwa 10-tysięczniki, 3 jednostki po 8.600 DWT, jeden statek tej wielkości ze Szczecina, 3 dalsze jednostki typu „Krynica”, oraz 2 „chłodnicowce”. PLO otrzymała także nowoczesny statek o nośności blisko 9 tys. ton z Francji.

Dotychczasowy ambasador NRD opuścił Warszawę

WARSAWA PAP. 20 bm. opuścił Warszawę dotychczasowy ambasador Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce Peter HEGEN.

NOWE 16-TYSIĘCZNIKI „Djakarta” i „Phepian” zasiała linię wschodnioazjatycką. Na trasie tej kursować będzie 12 szybkich, nowoczesnych statków o jednokrotnym tonażu.

LINIA INDYJSKA otrzymała również nowy „Zastrzyk”. W sumie kursować tu będzie 5 szybkich, nowoczesnych jednostek.

NAJWIĘKSZY WROZ PRZEWÓZ można zaobserwować między naszym krajem a Ameryką. Przed dwoma laty wyniosła linia północno-amerykańska. Obecnie do portów Ameryki Północnej wypływają 4 statki typu „Krynica”. Od grudnia ub. roku w rozkładzie jazdy znalazła się również „Kuba”. Podobnie notuje się rozwój linii północnoamerykańskiej, której kursować będą 4 statki cisprzysowe.

POD KONEC BR. PLO posiadają będą ogółem 77 statków handlowych.



Światowej sławy pianistka francuska Sylvie Mercier gra Mozarta w Filharmonii Szczecińskiej

NABLIŻSZY koncert symfoniczny w Państw. Filharmonii Szczecińskiej odbędzie się w piątek 24 bm. o godz. 19.30 i powtórzony zostanie na niedzielny popołudnie, 25 lutego. Zapowiadane są wyjątkowo atrakcyjne: **PRZED WSZYSTKIM SYLVIE MERCIER**, która po raz pierwszy wystąpi przed publicznością szczecińską, reprezentując wspaniałą klasę i zalicza się już do czołowej europejskiej pianistki. W wykonaniu uroczej artystki z Paryża (na zdjęciu) usłyszymy „Koncert fortepianowy c-moll” Mozarta.

DRUGA niewątpliwą atrakcją, a jednocześnie ważnym wydarzeniem w dziejach muzyki Szczecina, będzie wykonanie „Pieciu utworów na orkiestrę” Antoniego Weberna. Nierdy dotąd w naszym mieście nie figurowało w programie koncertowym dzieło tego twórcy punktualizmu. Wpływ Weberna na muzykę światową jest bezspornie wielki i próżno byłoby mówić w ogóle o nowoczesnej muzyce w oderwaniu od jego zdołczy. Prawie wszyscy współcześni kompozytorzy zachodni, a także i polscy kroczą śladami Weberna. Muzyka jego jest z pewnością trudna w słuchaniu, zwłaszcza za pierwszym razem, niemniej zawiera rewolucyjne odkrycia.

PONADTO orkiestra symfoniczna pod dyktando Józefa WILKOMIRSKIEGO, która na genialne „Wariacje na temat Haydna” Brahmsa, będzie niejako kwintesencją stylu tego wielkiego twórcy. (Foto „Ingi - Paris”)

„Wenuśnik” przebył już ponad 3 mln km

MOSKWA PAP. Dzień o godzinie 12 czasu moskiewskiego radziecka sonda międzyplanetarna wystrzelona w kierunku Wenus znajdowała się w odległości 3,2 mln. km. od powierzchni Ziemi.

Wystawa francuskiej książki medycznej otwarta w PAM-ie



Afrykańczyk zaproszony na kolonie na stypendium im. Patrice Lumumby

DZIECIĘCY Zespół Tańca i Piosenki Domu Kultury Kolejarza — przemierzamy w całości jeżdżą w tych dniach do stolicy. 120-osobowa grupa szczecińskich dzieci da 5 marca w Warszawie przedstawienie „Pociąg”. Młodzi członkowie zespołu DKK dowiedzieli się że tygodnik „Polityka” ogłosił akcję gromadzenia funduszy na stypendium im. Patrice Lumumby. Przesłali więc do naszej redakcji list, w którym piszą, że gdy opowiadano im o strasznej zbrodni dokonanej w Kongo, byli tym wydarzeniem głęboko wstrząśnięci i postanowili wziąć udział w akcji zbiorkowej.

W tym roku — piszą dalej — zaproszamy na stypendium im. Patrice Lumumby. Postanowiliśmy poświęcić część własnych oszczędności i dochodów z występów i zaprosić na stypendium jednego z afrykańskich studentów. Postaramy się aby nasz gość czuł się między nami jak wśród bliskich. Zwracamy się do wszystkich dzieci wyjeżdżających na kolonie, aby zapraszały do siebie studentów z Afryki!

Tyle — dzieci z Zespołu Tańca i Piosenki. Nie jest to inicjatywa odosobiona. Apel tygodnika „Polityka” podchwycili również uczniowie szkół szczecińskich. Jak się dowiadujemy, dzieci z klasy VII szkoły pod stawowej nr 46, zebrały wczoraj 240 zł na fundusz stypendialny im. Patrice Lumumby. (p)

KENNEDY zlikwidował Urząd Koordynowania Działalności Rządu

WASZYNGTON PAP. Prezydent Kennedy wydał zarządzenie w sprawie likwidacji Urzędu Koordynowania Działalności Rządu. Urząd ten powstał na życzenie 1957 roku przez Eisenhowera stanowić rodzaj przybudówka do Krajowej Rady Bezpieczeństwa. W skład jego kierownictwa wchodził minister szef Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA), dyrektor administracji do spraw współpracy międzynarodowej, podsekretarz stanu do spraw politycznych i kilku współpracowników prezydenta.

Postanienie Kennedy'ego — jak stwierdza Agencja UPI — ma na celu wzmocnienie kontroli Białego Domu nad sprawami politycznymi i krajowymi nad działalnością Krajowej Rady Bezpieczeństwa, jak i nad polityką zagraniczną.

Nowe władze PKOl.

WARSAWA PAP. Odbędzie się tu w najbliższych wyborach Polskiego Komitetu Olimpijskiego, przewodniczącym PKOl. został wybrany ponownie Władysław Gomułka, wiceprzewodniczącym J. Rutkowski, C. Fortyś, O. Fisiński i S. Glinka. Funkcję sekretarza generalnego powierzono T. Lemparowskiemu. Na zjeździe, który odbył się w pierwszym okresie roku 1961 prowadził sekretariat przygotowujący do Olimpiady, wychodząc z kłopotów olimpijskich gwarantuje nam utrzymanie i pozycję naszej czołowej pozycji olimpijskiej w Europie. Stwierdzając, że systemem emigracyjnym szkolony i prowadzony przez PKOl. zniósł egzamin, postanowiono go kontynuować.

Dziś rano REPORTER KURIERA ZANOTOWAŁ

W CZORAJ WIECZOREM 30-letnia pani Stanisława P. zamieszkała przy ul. Wojska Polskiego została dotkliwie pobita przez 17-letnią Krysztynę L. Nieprzytomną pogotowie zabralo do szpitala.

WYCHODZĄC Z ZAMKU spada ze schodów i dotkliwie się potłuczła 17-letnia Krysztyna L. Nieprzytomną pogotowie zabralo do szpitala.

WIEBLEJ DORY port przeladował 21.600 ton. Do portu wszedł m.in. statek bandyry radzieckiej „Sienpan Kulturin” z tranzytem — spatymy dla CSRS. Dziś wychodzi z portu ok. 18 statków.

A CO Z POGODĄ? Jak zwykle ostatnio, zachmurzenie due z przelotnymi. Temperatura do 7 st. C. Wiatry słabe, południowo-zachodnie. (ap)

25 marynarzy zginęło w płonącej ropie naftowej

NOWY JORK PAP. Jak donoszą z Buenos Aires, wskutek zdarzenia się na zrecie Parana tankowca arcytytanckiego „Petromar” na stacjiem duńskim „Pennsylvania” — o czym informowaliśmy tu wczoraj — straciło życie 25 marynarzy. Wlekcząc z nich spłonęła 373 ceni w palenicy się ropie naftowej, która szeroko rozlała się po całej reze i uszkodzono tankowca.

Do wyboru... 42 tys. wolnych miejsc dla 13 tysięcy panów



Dobra sytuacja na rynku pracy

WARSZAWA PAP. Miesiące zimowe, w związku z zakończeniem robót sezonowych, charakteryzują zazwyczaj mniejsze zapotrzebowanie na pracowników. Obecnie jednak, jak wynika z danych wydziałów zatrudnienia, ogólna sytuacja na rynku pracy wygląda dużo lepiej niż w tym samym czasie przed rokiem.

1 LUTEGO BR. Ilość wolnych miejsc pracy (ok. 50 tys.) pokrywała się mniej więcej z liczbą osób poszukujących zajęcia (ok. 55,4 tys.).

W PORÓWNIANIU Z UB. ROKIEM liczba zgłoszonych ofert wzrosła o ok. 20 tys., natomiast szukających zatrudnienia zmniejszyła się o ok. 13. Spadek ten dotyczy głównie mężczyzn. Aktualnie na zarejestrowanych znajduje się 13,4 tys. mężczyzn czeka 42,8 tys. wolnych miejsc. Jedynie w niektórych miejscowościach, głównie w woj. łódzkim, warszawskim i łódzkim, poszukujących więcej, niż wolnych miejsc.

Wystawa wewnątrz okrętowych

STOCZNIA, Muzeum Pomorza Zachodniego i Dział Architektury szcześcińskiego CBKO zorganizują w okresie czwartek październik 1961 r. wystawę wewnątrz okrętowych. Wystawa będzie otwarta przed Świątami Morza, a zakończona po obejrzeniu tel. przez uczestników IV sesji naukowo-okrętowych, która odbędzie się w październiku w Szczecinie.

Wystawa obejmie 4 zadaniowe działy. W pierwszym pokazywane będą rysy historyczny rozwoju okrętoznawstwa, w drugim rozwój statków i pomorskich młyniastych, w trzecim architektura wewnątrz okrętowych i użytkowych na współczesnych statkach ołowiarowych, w czwartym techniczne aspekty budownictwa okrętowych, makietami i przekrojami kabry i mess w skali 1:11. Wystawa będzie zorganizowana w salach Muzeum Pomorza Zachodniego na Wałach Chrobrego. (wł)

Radca Bezpieczeństwa ONZ kwalifikuje Liberii, ZRA i Cejlonu

(Dokończenie ze str. 1) zabojustwa Lumumbi i jego towarzyszy, oraz ukarania winnych tego morderstwa. Popart on projektem rezolucji Liberii, Cejlonu i ZRA.

NASTĘPNIE ZABRAŁ GŁOS przedstawiciel USA STEVENSON, który przyznał, że ONZ przeżywa obecny kryzys. Określił on projekt rezolucji Cejlonu, Liberii i ZRA jako „jedną praktyczną propozycję”, która — zdaniem USA — przewiduje efektywne kroki.

W PIERWSZYM GŁOSOWANIU odrzucono projekt rezolucji radzieckiej przewidyujący natychmiastowe zwolnienie Hammarskjöldera ze stanowiska sekretarza generalnego ONZ, wycofanie oddziału ONZ z Kongo w ciągu 30 dni, aresztowanie Zombe i Moubutu, oraz zastosowanie sankcji wobec Belgii.

Przyjęty projekt Cejlonu, ZRA i Liberii przewiduje, że siły ONZ w Kongo mają prawo do używania siły w celu niedopuszczenia do wojny domowej w tym kraju. Rezolucja ta przewiduje natychmiastową ewakuację całego personelu wojskowego i paramilitarnego z Kongo, oraz doradztwo belgijskich i innych.

W MIĘDZYZASIE ogłoszono nowy projekt rezolucji Cejlonu, Liberii i ZRA.

Potępiając aresztowanie i zabojustwa pracowników wojskowych Kongo, autorzy projektu wzywają do wycofania się z Leopoldville, Elisabethville i Kasali do natychmiastowego rozwiązania kresu tego rodzaju działalności. W tym celu ONZ powinna podjąć „wszelkie możliwe kroki aż do używania siły”. Projekt przewiduje również spróbowanie bezstronnego śledztwa i skazania organizatorów przestępstwa.

PO PRZEKÓWIENIACH czangielskowska i delegata Pakistanu, ponownie zabrał głos przedstawiciel Cejlonu, który wniósł prośbę do zgłoszonego projektu rezolucji trzech krajów wychodząca na przeważającą większość przy delegacji amerykańskiej.

Poprawka wzywa „wszystkie zainteresowane państwa z Kongo do natychmiastowego położenia kresu tego rodzaju działalności”. Nie jest to jednakże jedyną „władzę” Leopoldville, Elisabethville i Kasali.

Następnie przewodniczący rady wyraził zamiar zamknięcia posiedzenia, czemu sprzeciwił się delegat ZSRR. Po drugiej porażce ogłoszono przerwę.

ZDZIENNIKÓW PORANNYCH

CENTRALNYM PUNKTEM szcześcińskich obchodów, zorganizowanych z okazji 43 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, będzie jutrzejszy uroczysty koncert w sali ZBM — informuje dzisiejszy „Głos Szczeciński”.

Na program koncertu złożą się występy Zespołu Pieśni i Tańca Budowlanych. W części pierwszej koncertu znajdzie się interesujące widowisko stanowiące całość pt. „Wróciliśmy i tu zostaniemy” zawiera jąca utwory zarówno wokalne, taneczne, jak instrumentalne. Natomiast druga część koncertu poświęcona jest twórczości kompozytorów rosyjskich i radzieckich.

W tych dniach odbywają się ponadto z okazji 43 rocznicy powstania Armii Radzieckiej liczne wieczornice, odprawy, spotkania i imprezy w szkołach, zakładach pracy zarówno w mieście, jak i w powiecie.

DEBATA W RADZIE BEZPIECZEŃSTWA

NOWY JORK PAP. Po wznowieniu debaty w Radzie Bezpieczeństwa dnia 22 października (czasu warszawskiego) zabrał głos delegat Liberii, który podkreślił m.in., że sytuacja w Kongo szybko się pogarsza i w związku z tym Liberii, która jest współautorem rezolucji ZRA i Cejlonu zgłasza nowy projekt rezolucji. Projekt ten zaleca przeprowadzenie następnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa na terenie Kongo lub w kraju sąsiednim z Kongo.

KOLEJNY MÓWCA przedstawił indyjski projekt przeprowadzenia natychmiastowego śledztwa międzynarodowego w sprawie

NA ANTENACH świata

J. CYRANKIEWICZ PRZYJĄŁ A. ARISTOWA

W WARSZAWIE PAP. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął wczoraj ambasadora Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Polsce Awierkię Aristowa.

KALENDARZ WYBORCÓW BELGIJSKICH

PARYZ PAP. Opublikowane zostały w Brukseli dekrety o rozwiązaniu parlamentu. Dekret ustala datę przyszłych wyborów na 26 marca. W tym ogłoszenia listy przed różne partie ujdą w dniu 5 marca. 1 marca odbędzie się w obecności ministrów w sprawie wewnętrznych ciągłenie numerów, którymi oznaczone będą listy kandydatów poszczególnych partii.

ANTONIN NOVOTNY W BUDAPESZCIE

BUDAPEST PAP. Na zaproszenie pierwszego sekretarza KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, J. Kadara i przewodniczącego prezydium WRK Istvána Dobó Budapesztu przybył w wizytę przyjacielską pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, prezydent CSRS, Antonin Novotny.

DZIS SPOTKANIE DE GAULLE — MASMOUDI

PARYZ PAP. Prezydent Francji de Gaulle spotkał się dziś w Paryżu z tunezyjskim ministrem informacji Masmodim z obrotu uwiadomienia de Gaulle w sprawie w niedługim czasie spotkać się z premierem tymczasowego rządu algierskiego, Ferhat Abbasem.

ARESztOWANIA W WENEZUELI

NOWY JORK PAP. Według doniesień z Caracas, w związku z wykreśleniem z listy szmerającego do obalenia rządu wenezuelskiego władze tego kraju aresztowały przeszło 50 osób uwiadomienia de Gaulle w sprawie w niedługim czasie spotkać się z premierem tymczasowego rządu algierskiego, Ferhat Abbasem.

„CZARNE KOSZULE” na ulicach Genui

RYM PAP. Jak informuje „UNITA” faszysty włoscy — po raz pierwszy od wyborów listopadowych i prób za garnięcia władzy użyciu woli zorganizowan na ulicach Genui pochody demonstracyjne. Użycie siły spęły jednak na niczym wobec zdecydowanego przeciwdziałania sił lewicowych. Walki uliczne z faszystami przetrwały się do późnych godzin wieczornych, zamierzony pochód mógł się jednak sformować. Ruch w mieście został całkowicie sparalizowany w ciągu wielu godzin. W ulicach 10 osób zostało rannych, a 5 — za trzymano przez policję.

To on zamroził na śmierć 297 więźniów w Gusen

PRZED sądem w Ansbach (NR) toczy się od kilku dni proces przeciwko 85-letniemu KARL CHMIELEWSKIEMU o zamordowanie 297 więźniów obozu koncentracyjnego w Gusen. Jak zeznali byli więźniowie polityczni tego hitlerowskiego obozu śmierci, Chmielewski odznaczał się wyjątkowym bestialstwem. Kolekcjonował on rozmaite „paniątkowe” wyroby z ludzkiej skóry z widocznymi jeszcze wystawianymi numerami oraz szkodliwym Chmielewskiemu.

Fowej nocy ten 85-letni oprawca, na czole pływających kompanów, zamroził na śmierć 297 więźniów.

DZIS w trybie przed sądem w Ansbach zeznawał będąc pierwszym świadkiem z Polski. NA ZDROCIU Karl Chmielewski opuszcza salę sądu. (a)

Advertisement for Margaryna czekoladowa (chocolate margarine) by Zakład Przemysłu Tłuszczowego. Includes price and contact information.

Advertisement for Ogłoszenia Drobne (small ads) with various categories like PRACA, STARZA, FERMIA, etc.

Advertisement for Motocykl WSK 150 and other items for sale, including a motorcycle, a car, and various household goods.

Advertisement for 'Twoje Biuro Ogłoszeń' (Your Office of Ads) with contact number 34-444.

Kartka z terażniejszości

TRZY DOKTORATY

SZCZECIN i Poznań współżyją z sobą tak blisko, jak chyba mało innych miast w Polsce. Związane z sobą węzłami Warty i Odry uzupełniają się one wzajemnie od czasów najdawniejszych pod względem produkcji i usług przewozowo-handlowych.

Wraz ze współpracą gospodarczą zacieśniają się także więzi współdziałania na polu nauki i kultury. Zwłaszcza Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odgrywa z roku na rok coraz większą rolę w kształceniu szczecińskiej kadry humanistycznej.

NIEDAWNO (2 lutego) w auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza miało miejsce wyprawienie w postaci obrony trzech rozpraw doktorskich przez trzech szczecinian. W tym to dniu trzech nauki i kultury przedkładał i bronił publicznie swego dorobku naukowego wobec wysoce wymagającej Rady Wydziału Humanistyczno-Filozoficznego oraz publiczności interesującej się osobami autorów i tematyką ich prac. Dodać można, że wśród publiczności znajdował się m. in. profesor Georges Castel z Paryża goszczący przez Uniwersytet Poznański. Zawiezie on ze sobą do Francji świadomość o ambicjach naukowców naszego miasta.

OSOBAMI reprezentującymi tym razem te ambicje byli: mgr Edmund DOBRZYCKI, kierownik kadry ekonomicznej politycznej w Wyższej Szkole Politechnicznej, mgr Wiktor FENRYCH, kierownik działu mor-

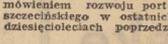
Dr Edmund Dobrzycki



skiego w Muzeum Pomorza Zachodniego i mgr Bolesław SADAJ, kura- tor szczecińskiego okręgu szkolnego. Tematyka podjęta w ich rozprawach doktorskich świadczy chlubnie o tym, że naszym działaczom sięgającym po stopnie naukowe bliższe są przed- wszystkim sprawy Szcze- cina i jego regionu za- równo w przekroju hi- storycznym, jak i współ- czesnym.

DO CZASÓW historycz- nie najdoleźniejszych się- gają w swojej rozprawie mgr Wiktor FENRYCH. Stworzył on dzieło o dzie- lach stosunków politycz- nych polsko - pomorskich w okresie mało dotych- czas badanych między latami 1370 - 1412, w przededniu chwili decydującej o prze- prawy Polski z Kriżakami pod Grunwaldem. Pisząc swą pracę mgr Fe- nrych wzbogacił ponadto naszą wiedzę bardzo wnikli- wą oceną piśmiennictwa i listotrybnego pomorskiego z XVII w., a więc z czasów niezłomności Księstwa Po- morskiego.

Mgr Edmund Dobrzycki



Dr Wiktor Fenrych

A WIEC pod nieślychaniem szczęśliwa gwiaz- da co zaznaczając mam na myśl nie żadne tam Jupyter, Saturny i inną astrologiczną fantasmagorię, pozabawiając racji bytu w obli- cu prawa, lecz datę urodzenia espe Brunona. Świećmie. Jak dotychczas wszystko jest na naj- lepszej drodze. Szanse pana wydają się niewi- ażliwie, zarówno z punktu widzenia kodeksu bra- zyljskiego, który tak zwane uszys sądowe każe mi uwzględnić, jak również z każdego innego punktu widzenia. Ale tylko na pierwszy rzut oka, drogi panie, wyłącznie na pierwszy rzut oka. Bowiem głośna zasada zakonodawstwa rzymskiego, która, jako prawnik, muszę się róż- nież kierować, mówi: „dura lex sed lex”, czyli w wolnym przekładzie: „spożyjemy na drugą stronę medalu”. Cóż podlegającego tam utrzym- my? Absolutnie nic. Powiem więcej. Druga stro- na medalu nie tylko rzucić na pierwszą, lecz, co muszę panu szczerze wyznać, pokrywa ją gęstym mrokiem.

Ropp uczynił dramatyczną pauzę, poczem zbli- żył się do biurka i wyjął z szuflady tekturową teczkę, przygotowaną z wczesną. Zawierała ona stare gazety, ale tego Wentz nie mógł wiedzieć. Zauważył tylko na okładce swoje nazwisko gru- bymi niebieskimi literami, a obok niego nieco mniejszy, ale wyraźny znak zapytania ółowi- kien, co wyraźnie pokazywało, że wybitny ad- wokat ma pewne zastrzeżenia co do jego kandy- datury.

— Mam tu, — mówił Ropp — pana akta. Znaj- duje się w nich raport numer sto sześć, który — w tym miejscu wyciągnął z teki papierek — stwierdza, iż w pana mieszkaniu znajduje się nieślychane mało podobnie naszego fuehraera i jego ukochanych pomocników. Mam na myśli fotografie i portrety w ca face, z profilu i tak dalej. Natomiast ich w pana mieszkaniu — pod- kreślam, wszystkich razem! — wszystkie czte- ry. Jakż z tego wniosek? Chyba tylko ten, że w przeciwieństwie do zmarłego, jeszcze raz nie- ślysty, Brunona, nie uwielbia pan fuehraera i nie nosi go w głębi serca.

— Skąd pan może wiedzieć, co nosze w głębi serca? — zapytał Wentz.

— Mogę się tego domyślić — odparł Ropp. — Jedno idzie w parze z drugim. Idźmy jednak

jących pierwszą wojnę światową. Cenna ta praca przeprowadza wysoce poży- tezy bilans warunków i sił ekonomicznych sprzy- jających bądź hamujących w danym okresie wzrost na- szego portu.

Wreszcie mgr Bolesław SADAJ pokusił się o omó- wienie ważnego zagadnie- nia roli szkoły na wst- szczecińskiej w procesach integracji i stabilizacji spo- łecznej.

DODAĆ tu należy, że wprawdzie po raz pierw- szy trzech naszych dok- torantów wstąpiło w szranki w jednym dniu, ale, — że nie byli oni pierwszymi doktorantami ze Szczecina referującymi w szacownych murach Uniwersytetu Poznańskiego zagadnienia szczecińskie lub zachodniopomorskie. Rozległy wachlarz tematyki podję- łej przez te wszystkie rozprawy naukowe świadczy o ogromnym bogactwie i różnorodno- ści naszych spraw wy- magających naukowego badania.

Trzeba podkreślić do- niesie znaczenie tych badań. Nie tylko chodzi tu o ogromną osobistą satysfakcję natury prze- de wszystkim moralnej, którą odczuwa każdy o- trzymujący uznanie za swój rzetelny wysiłek. Stopień doktorski jest właśnie oceną tego wy- siłku dokonaną przez ze- spół wyposażyony w kom- petencje, złożony z o- sób, które same wiele lat się zaprawiały w po- konywaniu trudności i

technologii. Jest to spowo- lowane intensyfikacją bu- dowlnictwa terenowego, któ- rego inwestory nie prze- widzieli prawie w ogóle za- stosowanie nowoczesnych form budowlanych. Np. wszyst- kie szkoły, a będzie ich kil- kadziesiąt, jakie w najbliż- szym czasie zbuduje się na- obszarze województwa wy- konane będą sposobem tra- dycyjnym tj. z cegły.

Wszystkie te proble- my przedstawił szczie- ricznik Kongresu Techniki, a ściślej, podczas obrad



Dr Bolesław Sadaj

dalej. Spójrzmy na raport numer trzysta. Rów- no trzysta. Ładny numerok co? Nie uważa pan? Ale żarty na bok, bo raport nie jest wcale we- senny. Przeciwnie, wynika z niego niemal bezna- dziejny stan rzeczy. Kilka miesięcy temu wyraził pan życzenie — w obecności świadków! — aby niejaki Wolfgang Rabbenstrauch... niech mi pan z łaski swojej oszczędzi dalszych szczegó- łów. Wie pan doskonale, co pan zaproponowa- wyżej wymienionemu. Pamięta pan, niewątpli- wie te, powiedzmy otwarcie, wulgarną propozy- cję nie do przyjęcia zarówno ze ściśle prawne- go punktu widzenia, jak i ze wszystkich innych. Dodam tylko, że wymieniony Wolfgang Ra- bbenstrauch... wybitne stanowisko i nosi na pierśsiach cztery ordery. Propozycja pana stanowi więc, wyrażając się po- łaczenie, primo, obrazę władzy, secundo, obrazę ordery, tertio, obrazę Rabbenstraucha.

— To się zgadza — wyznał Wentz. — Pan me- nas musiał jednak wziąć pod uwagę, że byłem wtedy pod gazem i że później żęśmy się pogo- dzili.

— To nie zmienia stanu prawnego — rzekł Ropp. — Obraża pozostaje obrazę. Czy nie tak panie Szwejk?

— Tak jest, — wypalił Szwejk, uradowany, że dochodził nareszcie do głosu. — Pewnego razu w Pradze na wsiących konnych, jeden pan po-

zasadzek pracy nauko- wej.

ALE oprócz satysfakcji osobistej, której należy tu serdecznie pogratulować no- wym doktorom, jest jesz- cze moment natury spo- łecznej. Wykonanie pracy doktorskiej jest owocem nieraz wioletowego wysi- lku, zmierzającego do roz- wiąznia trudnego zasa- dzenia. W zakresie nauk o społeczeństwie takich jak historia, ekonomia, socjologia czy pedagogika praca doktorska jest osiągnięciem zapewniającym lepsze roz- poznanie. Jest ona także ćwiczeniem, dzięki któremu autor zdobywa umiejętność rozwiązywania także złożo- nych zadań pokrewnych. Jeśli nauczyciel posiada umiętność tę przekazywać innym — to jego społec- ną rolą urasta do prawdzi- wego pogłębiania kultury umysłowej swego otocze- nia.

WYSOKO powinniśmy cenić zacieśnianie się stosunków naukowych i kulturowych pomiędzy Szczecinem i Uniwersy- tetem Poznańskim i ich owoc, w postaci rosnącej u nas kwalifikowanej kadry pracowników nauki i kultury.

ALFRED WIELOPOLSKI

Kongresowy drogowskaz dla szczecińskich budowlanych

OKOŁO 70 do 100 mln złotych kredytów budowlanych rocznie pozostaje w Szczecinie niewy- korzystanych, ponieważ przedsiębiorstwa nie mo- gą podołać z wykona- niem wszystkich zleceń. To bogactwo środków niewspolimierne do moż- liwości przerobowych jest główną bolączką szczecińskiego środowi- ska budowlanego.

BIEŻĄCY rok nie zapo- wiewa, niestety, poprawy w tej dziedzinie, a przypu- szczanie jeszcze bardziej pogorszącej sytuacji. Wiadomo bowiem, że głównym czyn- nikiem przyspieszającym wykonawstwo jest zastoso- wanie uprzedmiotowionych metod budowy. Tymczasem w 1961 roku nastąpił gwał- towny zmniejszenie ilości budynków wznoszonych przy pomocy nowoczesnej



WBRĘW pozorom, to nie jest luneta astrono- miczna, przez którą można by zaobserwować lot radzieckiego sputnika-giganta i międzypła- netarnej stacji wystrzelonej w kierunku plane- ty Wenus. Zdjęcie nasze przedstawia po prostu wiosenną (oalec) komina statku, zakotwiczonego na jednym z nabrzeży szczecińskiego portu.

CAF — Foto Kosycarz

Eksperyment?

W SŁOWNIKU wyrazów ob- cych pod hasłem „eksperyment” widnieje następująca informacja: po pierwsze — próba, doświad- czenie; po drugie — doświadcze- nie naukowe polegające na bada- niu jakiegoś obiektu lub zjawis- ka w ściśle określonych, celow- szych i dających się do- wolną ilość razy powtarzać wa- runkach. Co — gwoli rozjaśnie- niu tematu przytoczywszy, może- my przystąpić do rzeczy.

Jeśli sklep dokonuje przyjęcia towaru w czasie godzin pracy, mó- wimy: eksperyment godzinny. Jeśli pracuje bez manki i superaty, odpowiadając jeszcze w dodatku na apel „frontem do klienta”, cieszymy się z danego eksperymentu. Stosuje się pozy- teczne metody pracy z dziećmi w świetlicy i szkole. Ach, jakż to piękny eksperyment — zachwy- camy się wszyscy. Podobnym o- kreśleniem pełnym wymownej treści darzymy: wprowadzenie swobodnego wyboru lekarza w ośrodku zdrowia, instalowanie przyszytów zamiast wianien w nowych mieszkaniach, nadawanie interesującej audycji radiowych i programów telewizyjnych, szyb- kie załatwianie spraw petentów w urzędzie, wprowadzanie nowej mody itp., itd. Słowem — zyc by- się chciało żyjemy w epoce eks- perymental, jesteśmy niemal fan- tykami prób, vivat eksperyment!

Z tzw. upowszechnianiem ekspé- rymantu — już trochę trudniej. Czyżby owe warunki, o których mówi słownik, nie dawały się powtarzać dowolną ilość razy? Rzecz jasna, że dabyby się repe- tować, gdyby szumny entuzjazm, jaki towarzyszy przeprowadzaniu próby, trwał nieco dłużej, niż przysłowiowy słomiany ogień. A może przyczyna jest jeszcze inna?

Snując refleksje (oczywiście eksperymentalne), na ten temat, dojdę można do różnorodnych (próbnich) wniosków. Czy wszy- cy rozumieją dokładnie znacze- nie owego słowa, obcego przecież pochodzenia? Czy nie zdarza się czasami, że pieszczym doświadc- zienia przykrywamy metody roz- zumiale same przez się i bynaj- mniej nie wymagające — że tak powiem — stwarzania klinicz- nych warunków, natomiast wyma- gające stworzenia na co dzień i na zawsze normalnych form, nie- jako przypisanych tylko możli- ściom specjalnym? Być może, eksperyment — w niektórych o- czywiście wypadkach — to po prostu taki układ, który powinien istnieć — ku powszechnemu za- dowoleniu, bez wielkich słów i bez odświeżnych akcji, po prostu jako ustalony ład i porządek rze- czy. Zreszta, gdyby z góry zakła- dano brak takich możliwości, to- wadziwie, jaki byłby cel przepro- wadzenia eksperymentu?

M. ZALEJSKA



(62)

wiedział do drugiego: „Proszę bardzo, w takim razie pluję na pana moralnie”. A ten drugi pan odpowiedział...

— Sekunde, panie Teodorze — wstrzymał go Ropp, któremu imię Szwejka wydało się nagłe zbyt prozaične. — Nie mówmy w danej chwili o wsiących konnych ani o końskich ogonach, lecz o panu Wentz. Wydał mi się, że pan Wentz — do którego osobliście czuję sympatię — nie od- powiedziało całkowicie wymaganiom, wyszczególni- nym w testamencie. Obawiam się, że wskutek tego będziemy musieli poszukać innego kandy- data.

— Ma się rozumieć — odezwał się Szwejk. — Jak jeden się nie nadaje, to znajdziemy innego, jak mówił jeden pan, który sprzedawał śledzie z beczki, wyciągając jednego za drugim, żeby dogodzić klientowi.

— Czy mogę z panem porozmawiać kilka chwil na osobności? — zapytał Wentz Roppa. — Nie, rzekł twardo Ropp. — Ale przychodzi mi coś do głowy. Jeśli panu na tym zależy, może pan porozmawiać z moim sekretarzem. Pan Szwejk odznacza się wprawdzie trochę rubasz- nym humorem, ale niech to pana nie zraża. Jest za to człowiekiem z ludu, wskutek czego je- go opinia jest dla mnie bardzo, ale to bardzo mirodajna. Vox populi — vox Dei! — wyznajm panu, że zawsze kierowałem się tą zasadą. Mam oczywiście nadzieję, że pan zna łacine.

Wentz znał łacine i zrozumiał, że Ropp nie bierze łapówek osobliście, tylko przez swego sekretarza. Wydało mu się to rzeczą całkiem naturalną, Ropp nawet urosł w jego oczach i kie- dy mu grzesznie podał parasol, Wentz nisko mu się uklonił.

Po jego wyjściu Ropp zdecydował, że musi udzielić Szwejkowi dodatkowych informacji.

— Jaka jest w ogólnych zarysach, sytuacja polityczna? — zapytał. — Jest ona wyborna. Kretyn Wentz, który tu przed chwilą siedział — chce mnie przekupić. Chce mi dać łapówkę. Wziąć ją czy nie wziąć?

— Wziąć — odpowiedział bez wahania Szwejk.

*) Głos ludu — głos Boga.

Ś. C. H.

Szczecińskie Zakłady Graficzne